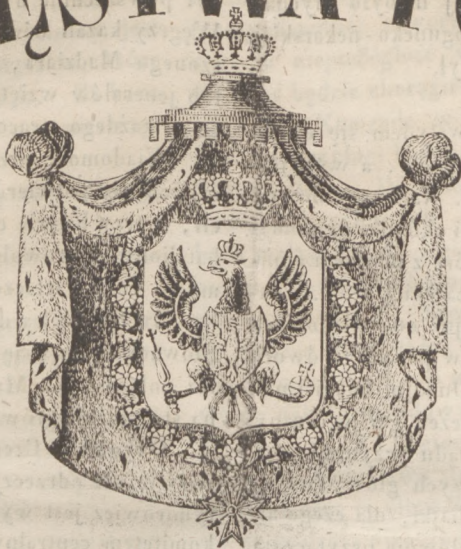


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deekera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratom od godziny 7. zrana.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1849.

*Expedyeya Gazet W. Dekera i Spółki.*

Berlin, 19. Czerwca. — W tej chwili dowiadujemy się, że generałowi Peucker zadał naczelny wódz badeński i palatynacki Mierosławski w czterech miejscach klęskę niepoślednią pomiędzy Mannheim i Heidelbergem w dniach 15. i 16. Czerwca. Przypisują tę klęskę zbyt przyspieszonemu pochodowi wojska i nie uwzględnieniu sił Mierosławskiego. — Generał Mierosławski ogłosił Mannheim w stanie oblężenia. Jutro podamy bliższe szczegóły.

Wrocław, 18. Czerwca. — Cesarz Mikołaj wczętniej wraca od wojska swego z Dukli, niż się domyślano. Już wczora wrócił z Dukli do Krakowa i natychmiast udał się dalej na kolei żelaznej do Łowicza. Z ostatniego miasta uda się do Kalisza, czyli dalej na zachód pojedzie lub tam jakąś odbędzie konferencją dyplomatyczną, niewiadomo, to pewna, że wciąż z nim dyplomacya się uwija. — Do Kalisza wyjechał w nocy z 16 na 17. Czerwca generał komenderujący w Szląsku Lindheim.

Monachium, d. 14. Czerwca. — Stan prassy naszej pogarsza się od chwili, jak minister oświecenia Ringelman swój 53. artykuł zaprojektowany przeciw nadużyciom zaprowadził; dnia 12. zabrano tutaj numer dziennika Volksbötin z powodu artykułu o hultajskim gospodarowaniu Abelowskiego ministra finansów, hr. Seinsheim, jak najzapaleńszego ultramontana. Redaktor dziennika tego stanąć ma dnia 23. przed sądem przysięgłych o wykroczenie przeciw prawu prassy, ale przeciw prawu wszelkiemu wzbrowniono, aby obrońcy przez niego samego wybrani stawiali, gdyż oni są tu znani jako naczelnicy demokratów; w Würzburgu zabrano numera pojedyncze gazety Nowej frank. i tygodnika politycznego.

Dnia 11. Czerwca został w Ansbach były wydawca dziennika Freyer Staatsbürger (w Norymbergu), z powodu rozpowszechnienia mowy pożegnawczej Heckera, przez przysięgłych za niewinnego uznany. — U nas policya tajna występuje przeciw każdemu, kto nie jest ducha ultramontańskiego; na wszystkich miejscach publicznych śpiegostwo uorganizowane. Z powodu niedostatecznej żywności wydarzają się częste dezercye pomiędzy wojskami zachodnio-frankońskimi do Pfalcu, buntowanie się przeciw oficerom i uwalnianie żołnierzy aresztowanych. W Ansbach dnia 16. m. b., a w Erlangen 10. t. m. przyszło pomiędzy wojskiem a cywilnymi do znacznych bijatyk. Szczególniej zaś wypadki w obozie pod Donauwörth przedstawiają smutny obraz naszych stosunków wojskowych.

Monachium, dn. 15. Czerwca. — Dochodzi nas dzisiaj wiadomość z źródła wiarogodnego, że obóz wojska pod Donauwörth zostanie zwinięty, a wojsko posunie się pod Günzburg, dla połączenia się z korpusem austriackim przybywającym z Tyrolu i wystawienia kordonu wzdłuż granicy badeńsko-bawarsko-szwajcarskiej; zdaje się, iż zamysłają powstańców w Baden i Pfalcu nadreńskim jedną wielką siecią otoczyć; liczba wojska naszego dochodzić będzie do 10,000 austriackiego zaś 6 do 8000. — Komunikacya z tamtymi krajami zupełnie przerwana. — Matka generała i komendanta Landau, Jentze, tutaj mieszkająca, pisała list do syna, lecz ten odpięczętowany zwrócono w tych dniach napowrót, z napisem lakonicznym: czytano z podpisem rządu tymczasowego Pfalcu. — Dzisiaj jeszcze lub jutro rozpoczną się kroki wojenne naszego 23,000 korpusu przeciw Pfalcowi. Od deputowanych naszych wyjechał w tych dniach do zgromadzenia narodowego do Sztutgardu członek strony lewej izby rozwiązanej, Berkman, duchowny pfalcko protestancki.

Karlsruhe, d. 12. Czerwca. — Na czwartym posiedzeniu sejmu ustawodawczego interpelował Mürdes ministerstwo z powodu odezwy wikaryusza rzeszy, (Reichsverweser) do ludu badeńskiego, a mianowicie wiedzieć chciał, jakie rzad kroki poczynił dla odwrócenia złych skutków, któreby ta odezwa pociągnąć za sobą mogła. — Brentano odpowiada, że nie ma dotąd urzędowego o niej zawiadomienia, ale jako człowiekowi prywatnemu śmieszna się ona wydaje. Brentano nie zna żadnego wikaryusza od czasu, jak go parlament złożył z urzędu i oświadcza, że gdyby arcyksięciu Janowi zachciało się zbrojnie zaciepić Badeńskie, będzie go wtedy za wroga Niemiec uważał i gwałt gwałtem odeprze. — Sejm postanowił na odezwę wikaryusza swoją odezwę do ludu badeńskiego odpowiedzieć. — Dalej oświadczył minister sprawiedliwości Peter, że większa część sędziów i urzędników sądowych w Badeńskim nie chce dotąd uznać rządu tymczasowego, ani przepisanej przysięgi wykonać. Postanowiono zatem wezwać ich raz jeszcze do posłuszeństwa, a gdyby się temu oparli, złożeni być mają z urzędów.

Na popołudniowym posiedzeniu zajmował się sejm ustanowieniem formy tymczasowego rządu. Różne były propozycye, ażeby jednego wybrać dyktatora, jednego rządę, który za przyzwoleniem sejm przybrać sobie miał dwóch członków. — Zgodzono się na wniosek Lehlbacha, ażeby wybrać triumwirat z władzą dyktatorską, która odpowiedzialną będzie sejmowi popiero przy składaniu swego urzędowania. — Na triumwirów wybrani zostali obywatele Brentano, Goegg i Werner. — Sejm się za nieustający ogłosił.

Sztutgard, dn. 15. Czerwca. — Dzisiaj na posiedzeniu izby uczynił Hilder wniosek, aby do rządu podać prośbę, ażeby tenże chciał dać oświadczenie zobowiązujące, iż w przypadku, gdyby konstytucya rzeszy nie miała być wprowadzoną, nie przychylili się do żadnej innej konstytucyi, któręjby izba stanów nie uchwaliła. Sprawozdawca prosił o odesłanie wniosku tego do wydziału; Seeger zaś wnosił nagłość jego. Schoder sądził, że wniosek ten wcale jest niepotrzebnym; gdyż jeżeliby ministerstwo konstytucyą pruską przyjęło, trzeba by je pod sąd oddać. Głosuje on przeciw wnioskowi, gdyż w nim jest powiedziane, że się przyszło do punktu okrojowania pruskiego. Przy głosowaniu podniosła się także ława rycerska za nagłością. Głosowano z powodami. Zaprzeczone za tém nagłości. Ministrów nie było, którzyby na interpelacye odpowiadać mogli, przeto zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Kaiserslautern, dn. 15. Czerwca. — Dwa tysiące Prusaków stanęło tutaj kwaterą, a 7000 w okolicy. Mieszczanie zachowują się spokojnie, i starają się wszelkimi sposobami, aby tych nowych panów miasta czemkolwiek ugłaskać. W mieście nie więcej niesłychać jak śpiewanie i krzyki żołnierzy. Kolej żelazna spoczywa, handel zupełnie zatamowany. Według opowiadania żołnierzy, granica francuska począwszy od Dwóchmostów tak ściśle jest obsadzona, iż nikt tam lub napowrót przecisnąć się niezdola. W mieście naszym przygotowano już lazaret i wszelkie robia przysposobienia do nadchodzącej wojny. Z Pfalcu wschodniego niewiele się tu dowiedzieć możemy, gdyż komunikacya przecięta. Artylerya badeńska podobno Landau silnie bombarduje, i na kilku już miejscach ogień wybuchnął.

Frankfurt n. M. 17. Czerwca, 10 godzina zrana. Pociągiem kolei żelaznej z Heppenheim dowiadujemy się, iż pomiędzy stronami walczącymi



### Odpowiedź Jego Cesarskiej Mości.

Wyraz przywiązania i wierności z jakąście się mi wynurzyli, staje się dla mnie prawdziwą pociechą. Wierny naród serbski nawiedzony jest w tej chwili ciężkim uciskiem. Ponosi z poświęceniem cierpienia, które z głęboką dla mnie boleścią wojna domowa na niego sprowadziła. Za bożą pomocą powiedzie się przywrócić i tam powagę prawną, a waszym nieszczęśliwym rodakom zapewnić spokojność i porządek.

Adres wasz odsyłam radzie mojej ministeryalnej do pilnej rozważki, i zostaje dla was z łaskawością.

Zagrzebie, d. 31. Maja. — Dziennik Agr. Zeitung zawiera rozporządzenia następujące dla obcych w Kroacji i Sławonii:

1) Do obwodu zwierzchności albo władzy niewolno przyjąć nikogo, kto nie jest zaopatrzony przepisany lub niezadawnionym paszportem, który zaraz przy wniknięciu do okręgu ma przynależna władza odebrać.

2) Cudzoziemcy, którzy dla sprawunków wchodzą do jakowego okręgu, powinni aż do ukończenia tych sprawunków zostawać pod ścisłym dozorem władzy publicznej, a potem odebrawszy od zwierzchności zaopatrzone zwyczajem »vido« paszporty, ruszyć w drogę do swego domu.

3) Cudzoziemcom, którzy przepisaniem paszportami są zaopatrzeni i wywieść się mogą z swego utrzymania, a nie zostają w służbie, lub też szczególnie prowadzą interessa, jeżeli z kąd inąd nie są podejrzeni, przytem spokojnie i przyzwoicie się zachowują, może pobyt być pozwolony; innych zaś cudzoziemców, którzy nie mogą się wywieść z swego utrzymania, chociaż przepisaniem paszportami są zaopatrzeni, należy we 24 godzin z miasta wydalić.

4) Każdy właściciel domu, oberzysta i wynajmujący stancye obowiązany jest pod karą od 5 do 25 r. m. k. każdego cudzoziemca w przeciągu 12 godzin miejscowej władzy oznajmić, a paszport należy oddać przynależnej władzy, jeżeli go na granicy już nie obrano.

5) Przebywający w jakowym miejscu cudzoziemcy, jeżeli się w niebezpieczne polityczne ruchy zapuszczają, lud podburzają i t. d. ulegają wedle okoliczności ustawom krajowym.

6) Za punktualne przestrzeganie powyższych punktów odpowiedzialny jest w komitatach wicejespan, a w miastach burmistrz lub kapitan miasta, którzy znowu swych podrzędnych do odpowiedzialności pociągnąć mogą.

Zagrzebie, d. 9. Maja 1849.

### W i o c h y.

Rzym 6. Czerwca. — Mówią tu, że Oudinot przysłał oświadczenie, iż jeżeli dzisiaj do godziny 10 z rana nie będą bramy otworzone, wtedy każe miasto bombardować; — niewiadomo wprawdzie, czy triumwirowie co na to odpowiedzieli, ale zdaje się, że pogrożki napastnika francuskiego bynajmniej ich niezastraszały, kazali bowiem ogłosić, iż w każdej dzielnicy miast utworzyła się komisyja, która się zatrudni umieszczeniem kobiet i dzieci, któreby tego żądały, po klasztorach i pałacach; gdyż być może, że miasto będzie w tych dniach bombardowane. Do chwili tej wszystko tu spokojne, więcej nawet, aniżeli dotąd od niedzieli bywało. Wczoraj padło kilka bomb na Trastevera, jedna przy Governo St. Madama.

Z doniesień o walce pomiędzy Rzymianami a Francuzami stoczonej, nie mamy nic pewnego, co by po za depesze Oudinota z 6. rano sięgało. Dziennik Concordia wspomina znowu o stratach znacznych, jakie Francuzi ponieść mieli, i o poruszeniach wstecznych wojska francuskiego ku Civita Vecchia. Inne także źródło Corriere Mercantile zamieszcza podobnie listy donoszące o klęsce Francuzów, i że na wszystkich punktach odparci zostali. W Genuy nawet upowszechniła się pogłoska dnia 9. o zupełnej ucieczce i o wsiadaniu na okręty. — Zamieszczamy tu bliższe jeszcze szczegóły o wypadkach niepomysłnych dla wojska oblegającego, które lubo cokolwiek może przesadzone, jednakże prawdy wiele w sobie mieszczą. Mówią, że na Rzym w pięciu miejscach razem uderzono; strzelcom z Vincennes, w liczbie 3000. udało się wdrzeć do Trastevere, ale Rzymianie tylko ich na przedmieście w puścili, potem zewsząd wpadli na nich nagle z szablami i nożami, przez co niedozwolili strzelcom korzystać z ich sztucerów. Wielka podobno część poległa, reszta dostała się do niewoli. Monte Mario mieli znów Rzymianie zająć; wojsko francuskie w skutek strat nadzwyczajnych podobno bliskiem rozsprzężenia; Oudinot zażądał rozejmu na 5 dni, ale Rzymianie na 3 godziny tylko zezwolili. Potem rozpoczęli na nowo bitwę; jeden oddział Francuzów niechciał się Lić, a jeden oddział artylerji francuskiej przeszedł na stronę Rzymian. — O stanie wewnętrznym Rzymu i usposobieniu umysłów, jako też czy wszyscy brali udział w boju, nie mamy pewnych doniesień. Rzymskie zgromadzenie narodowe na jednym z ostatnich posiedzeń swoich uchwalilo dalsze prowadzenie wojny tylko większością 2 głosów. — Dnia 7. przybyło do Civitavecchii kilkanaście dział i 32 pułk piechoty, i wyruszyły natychmiast do obozu francuskiego. Głoszą tu o klęsce, jaką Avezana miał zadać Austryakom.

Tryumwirat rzeszypolitej rzymskiej wydał 29. Maja następną uchwałę: »W imię Boga i Ludu, — zważywszy, że jest obowiązkiem Rzymu tak przez wzgląd na tradycje przeszłości, jak na swe posłannictwo w przyszłości, sfawać w obronie życia i wolności tych, co cierpią, walczą i ufają w sprawę narodów i ludzkości — zważywszy, że przez swe cierpienia, energią, poświęcenie i nieśmiertelne nadzieje, Polska jest siostrą Włoch

i uświęcona między narodami — zważywszy, że Polacy wychodzący reprezentują dzisiaj przyszłą Polskę — tryumwirat stanowi: 1) Na ziemi rzeszypolitej utworzonym będzie legion polski, który będzie walczył za niepodległość włoską pod sztandarem Rzymu. 2) Legion polski mieć będzie chorągiew narodową polską z szarfą o trzech kolorach włoskich. — Komenda w języku polskim. Mundur legionistów granatowy, kołnier i wyłogi karmazynowe — guziki białe. — 3) Legion obejmować ma 2000 ludzi. — W razie potrzeby rząd rzeszypolitej zaradzi o sposobach transportu zaciężnych. Słowianie, zostający w służbie rzeszypolitej, będą wciągnięni do legionu polskiego. 4) Legion mianuje sam swych oficerów. Dowódca legionu przedłoży rządowi uczynione wybory, a ten nominacją wykona. Naczelnikiem wojskowym może być tylko Polak, obrany głosami wszystkich ziomków. 5) Żołd legionu będzie ten sam, co armii rzymskiej. Ranni na polu bitwy w sprawie rzplitej mają toż samo prawo do nagród narodowych, co Rzymianie ranni, lub kalecy z boju za wolność włoską. 6) Legion zobowiązuje się na rok jeden i będzie z roku na rok mógł przedłużać swą służbę do lat sześciu. W przypadku, gdyby się miała zacząć wojna o niepodległość polską, a legion mógł skutecznie przyłożyć się do ocalenia ojczyzny, w takim razie jest wolnym i może opuścić ziemię rzeszypolitej, poprzednio o tém rząd zawiadomiwszy. — Dan w rezydencyi tryumwiratu w Rzymie 29. 1849. — Tryumwirowie.«

Rzym. — Pisma francuskie i włoskie zapelnione są szczegółami dotyczącymi się walki stoczonej dnia 6. i poprzednich pod Rzymem, z których w ogóle pokazuje się, że Rzymianie mężnie się bronili a Francuzi niczego właściwie niedokazali. Jeżeli zaś pisma francuskie mówią, że Austryacy i Neapolitańczykowie połączą się z Francuzami dla zdobycia Rzymu, to z drugiej strony czytamy w Sztatsanzeigerze doniesienie wprost z Rzymu nadesłane, że jeżeli sympatye ludu francuskiego niezmuszają ministerstwa do odwołania Oudinota i uznania rzeszypolitej rzymskiej, to Rzymianom nie niepozostanie, jak Radetzkiego przywołać. Korrespondent ten w zapale swoim tak dalej powiada: »Radetzki od pewnego czasu zaczyna być tutaj popularnym, a usposobienie umysłów zaczyna się coraz więcej przechylać na stronę Austrii, zwłaszcza, że listy nadchodzące z Bolonii i innych miejsc legacyi rzymskich donoszą o łagodnym i godnym postępowaniu wojska austriackiego.« Z słów powyższych przytoczonych osądzić można, jakiej barwy jest ów korrespondent, który owych Kroatów barbarzyńskich tak szczerze życzyłby sobie jak najrychlej powitać pod murami Rzymu, ale z drugiej strony czas okaże kogoby dzisiaj Rzymianie chętniej przyjęli, czy Radetzkiego czy Oudinota.

Turyn, dn. 11. Czerwca. — Podług dziennika Opinions przyjdzie pokój z Austrią wkrótce do skutku. Austriya żądania swoje względem kontrybucyi wojennej znacznie zniżyła. Zamiast owych 200 milionów, jakich z początku żądała, chce teraz tylko jeszcze 70 milionów. Ministerstwo sardyńskie ofiarowało 50 milionów. Lecz to jest rzecz mniejszej wagi, główną pozostaje pacyfikacya Włoch, do czego ma się Piemont także przyłożyć. Zaburzenia wczorajsze wieczorne z powodu wiadomości nadeszłych z Rzymu pozostały bez skutku dalszego.

### F r a n c y a.

Paryż, dn. 16. Czerwca. — Miasto nasze obsadzone jest 160,000 armią, a więc połową armii, którą we Francji można rozporządzić. Rozwinięciem tak olbrzymiej siły można było sparaliżować ruch rewolucyjny, a szczególnie dla tego, jak nam zaręczano, iż 30,000 gwardyi narodowej, które góralom przyrzekły pomoc, nieotrzymały słowa w chwili stanowczej. Wystąpienie śmiały góry w izbie, odwaga prassy, dzielne odezwy do ludu, protestacye gwardyi narodowej, szkoły i inne korporacye, imponujący pochód z Chateau d'eau przez bulewary, a przedewszystkiem haniebne nadwężenie konstytucyi, wszystko to razem wzięte, usprawiedliwialo przypuszczenie nasze, że godzina stanowcza wybiła. Nagle rozwinięcie masy wojska, zawód ze strony gwardyi narodowej uczyniony, a nieprzewidziany przez stronnictwo ruchu, sparaliżowały na chwilę rewolucyę, ale jej niezdławiły. Jakkolwiek przewodnicy gotowi byli do walki, przekonali się wkrótce, że po rozwinięciu przewagi wojska, krew napróżno przelana była. Mówią, że Ledru Rollin z przyjaciółmi pośpieszył do Elzacyi, która nakłania się, jak wiadomo do zasad demokratyczno socyalnych i grozi odpadnięciem, w celu rozszerzenia tam rewolucyi. Skutkiem tego ruchu byłoby odejście armii od środka na obwód, przez co by wojsko opuścić musiało Paryż. Chwilę tę przeznaczonoby na rewolucyę, a odwaga doświadczona bluzowych mężów w Paryżu niezawiodłaby w oczekiwaniach, gdyby choć cień nadziei pokazał się do zwycięstwa. Piekło tymczasem śpiewa swoje hymny radości, a reakcyja z cholera o palmę się ubiega pierwszeństwa. W rysach izby widzimy szatańskie zadowolenie, z jakim czart ostre szpony zapuszcza w ciało drgającej ofiary, a uprzywilejowani rzeszypolitej jeszcze raz się cieszą, że uszli gilotyny. Atoli z wolna, ale pewno kroczy chwila zemsty! Większość nigdy nierobiła rewolucyi. Jest to sprawa mniejszości, a 12 milionów ludności socyalnej jest to mniejszość dodająca odwagi. Wyjmę mały obrazek z wypadków 13. Czerwca w Paryżu, aby wam podać choć maleńki szkic zajść paryskich: tysiące głosów krzyknęło: do broni! jednakowoż spokojność nie została zawichrzona. Około wieczora każde miejsce ważniejsze było obsadzone

wojskiem. Trzy pulki widziałem piechoty obok mnie przechodzące. Po obu stronach tworzył lud szpalery i wołał nieustannie: niech żyje konstytucja! niech żyje Rzeczpospolita! Niemal wszyscy oficerowie, nawet niewyjawszy pułkowników bratali się słowem i rękoma z ludem. Żołnierze śmiali się, i wesoło rozmawiali z obywatelami. Z wyjątkiem strzelców wincenskich, żandarmeryi ruchomej i kilku legii narodowych kawaliackich z wnętrzem rozjuszonych hien, niewidziałem w żołnierzach nie bydłęcego, żołdackiego, jak po innych państwach mianujących się z łaski boskiej. Prezydent kosański Rzeczypospolitej na chwilę pokazał się na bulewarach, ale otoczony całym pulkiem dragonów, gdy tymczasem lud ministra Larocrosse ścigał z konia, wykulakował i puścił z polami obciętymi od surduciny. Wieczorem miasto było zalane gwardyą narodową i wojskiem. Teraz wydaje rząd odezwę do ludu, że górale pogwałcili konstytucję, gdy sam prezydent odznaczający się głupotą bydłęcą, przesłał pod dniem 7. Maja rozkaz niekontrasygnowany przez żadnego ministra do Oudinota, aby brał Rzym szturmem. W rzeczy samej, język nasz, nie ma dość wyrazów, do oddania godnie tak haniebnej i podlej sromoty.

— Assemblee nationale, główny organ panującego teraz systemu we Francji, zapytuje się dziennika Presse, jak sobie należy tłumaczyć zachowanie się jego w trzech dniach przed walką, a terazniejsze milczenie po walce?

Na to odpowiada dziennik Presse, co następuje: z jakiegokolwiek strony nastąpi zastraszanie czy z prawej czy z lewej, nie policzy nas w swoich szeregach w roku 1849., jak nie policzyło w r. 1848. Czynimy tu otwarcie i publicznie rozbrat ze stronnictwem, które bez potrzeby onegdaj przez aklamację ogłosiło 11 departamentów w stanie oblężenia, które oświadczyło się z podobną gorliwością za pospiechem prawa mającego znieść zagwarantowane przez konstytucję wolności: prawo stowarzyszenia się i spokojnego zgromadzania się; które jutro zapewne inną znieśie wolność: wolność objawiania myśli za pomocą prassy; które niewprzód się wstrzyma w swym pędzie, aż karku skręci. Z wolnością chcieliśmy porządku, ale nie chcemy tracić wolności dla porządku. Kto tak rozdziela, ten przysposabia nową rewolucją.

Nie pytamy, kto nas w przepaść rzuca, tylko nam chodzi, abyśmy w nią niewpadli.

Według naszego sumiennego przekonania, a szczególnie po rozkazie z d. 7. Maja, zdobycia Rzymu przemocą, pogwałconym został artykuł wyrażnie konstytucji, który brzmi: „francuska Rzeczpospolita szanuje obecność narodowości, nie obraca nigdy swych sił wojennych przeciw wolności któregośkolwiek ludu.” — Dzień 13. Czerwca niezmienił naszego przekonania, które jak wprzód, tak teraz, pozostanie to samo. Ogłaszamy to jawnie i głośno, choćbyśmy się wystawili na podobne spustoszenie naszej drukarni, przez jakie się wślawił na dniu 13. Czerwca 1849. batalion pierwszej legii gwardyi narodowej po dowództwem kapitana Vieyrata w obu drukarniach Boulé i Proux.

Jakiż godny przykład dano pogardzonemu przez nią tak zwanemu motłochowi! Śliczny to porządek, honor, wolność i szacunek własności!

Czy stronnictwo może wykonywać to prawo, jakiego nikt niema? prawa wymierzania sobie sprawiedliwości!

Stan oblężenia albo jest słowem, które nie znaczy, albo gwarancje konstytucji czyni uludniami.

Zniesienie prawa zgromadzania się po całej Francji równie jest wielkiej wagi. Pod tym pozorem można utłumić wolność prassy, osobistą, jedyną słowem wszystkie publiczne wolności. Kto znosi je na rok, to ma władzę usunąć je do czasu nieoznaczonego.

Jakiż pozostanie środek do odzyskania wolności tym sposobem straconej? Nie masz innego, okrom powstania. Do tego doprowadzi ostateczne stronnictwo, ani się domyślając! Stronnictwo to oskarża Ledru Rollina i jego przyjaciół, a siebie uznaje za wolne od winy, bo każde pogwałcenie konstytucji jest faktem do jego uniewinnienia. Najbliższe ogólne wybory w roku 1852. mogą przedzierzgnąć mniejszość w większość. Niechaj więc nie zapomina ostatecznie, że z nią sobie może pierwsza podobnie postąpić.

Im więcej zastanawiamy się nad naszym położeniem, tem bardziej przekonujemy się, że tylko jest jedno stronnictwo, po którego stronie jest

prawda i przyszłość: stronnictwo wolności nieukracanej, postępu, wytrwałości, tolerancji — jednym słowem, stronnictwo wolnego i bezstronnego naradzania się. Niechaj sobie organa ucisku popierają systemat panujący, dziś to stronnictwo, nazywające siebie fałszywie stronnictwem porządku, tem mniej jak kiedykolwiek może na nas liczyć. Jeżeliśmy milczeli, to dla tego, że czekaliśmy, aż wszelka wątpliwość ustanie względem jego zwycięstwa, abyśmy mogli nasze oświadczenie oprzeć na pewności.

Paryż, d. 17. Czerwca. — Niedziela. Giełda święci. Na passage de l'Opera: renta trzyma się, ale mało robią interessów. O godzinie 2giej, 5proC. po 86 fr.

Paryż spokojny, z prowincyi nadchodzą pomyślniejsze niż się spodziewano, wiadomości. W Lionie utłumione powstanie. Prezydent Rzeczyposp. dekretem zakazuje wydawanie następujących dzienników: Le Peuple, la Revolution democratique et sociale, Vraie republique, Democratie pacifique, Reforme, Tribune du peuple i poleca Chagnierowi obsadzenie biur wojskiem — Z Włoch nic nowego.

### Hiszpania.

Madryt 9. Czerwca. — Wczoraj otrzymał rząd doniesienie że hiszpańskie wojsko wylądowało w Gaecie d. 28. z. m. i stanęło obozem po za miastem, gdyż do twierdzy neapolitańskiej nieprzyjmują żadnego obcego wojska. Po południu papież dał im błogosławieństwo. Dnia 30. przypłynęła korweta Villa de Bilbao z batalionem grenadierów. W skutek obozowania pod gołym niebem, wybuchły pomiędzy wojskiem rozmaite choroby, dla tego dnia 31. zamysłano przenieść je w inne miejsce. Heraldo powiada, że król neapolitański powierzył wojska swoje jeneralowi Cordova. Jeneral miał zażądać od rządu swego potwierdzenia, i mówią, że drugi oddział wojska ma być przeprowionym do Gaety. Przed nadejściem już tej wiadomości, wysłało ministerstwo spraw zagranicznych urzędnika swego do Gaety.

Madryt, dn. 10. Czerwca. — Gaceta wczorajsza ogłosiła dekret królewski, mocą którego udzieloną została amnestya ogólna, żadnym wyjątkiem nieograniczona, za wszelkie wykroczenia polityczne, jakich się do dnia wczorajszego dopuszczono. Wszystkie osoby w Hiszpanii przebywające, któreby z amnestyi tej korzystać chciały, mają się w ciągu jednego miesiąca, władzom rządowym przedstawić, za granicą zaś bawiące w przeciągu jednego miesiąca po ogłoszeniu postanowienia tego zgłosić się przez konsulaty i poselstwa hiszpańskie. Naprzód wszystkie osoby te mają złożyć przysięgę wierności królowej Izabeli II. i konstytucji. Podobno z wielką trudnością udało się jeneralowi Narvaez środek ten przeprowadzić w radzie ministeryalnej przeciw oporowi Mona i Pidała. Tenże jeneral oświadczył progresistom, że przy obsadzaniu urzędów w administracyi i wojsku stronnictwo ich także uwzględnić będzie.

Amnestya ogłoszona zjednała jeneralowi Narvaez, jako temu, który się wyłącznie do niej przyczynił, pochwały nawet pomiędzy jego najzaciętszymi dotąd przeciwnikami. Zaraz przy zagajeniu posiedzenia wczorajszego w kongresie odczytano wniosek przez 7 deputowanych podpisany treści następującej: „Prosimy, aby kongres uchwalił dzisiaj podziękowanie rządowi za dekret amnestyi, ogłoszony w dzisiejszej gazecie.” Egan (umiarkowany) poparł wniosek ten i oświadczył, że amnestya tę uważać należy jako wstęp do nowej epoki pokoju i tolerancji, poczem Cortina (progresista) zapytał ministrów, czy amnestya tą objęci są także ci, przeciw którym za przewinienia polityczne już wyrok zapadł. Prezes ministrów, jeneral Narvaez, potwierdził to jak najwyraźniej. „Rząd oświadcza, zawołał on, że Hiszpanie bez wyjątku są nią objęci.” Wszyscy mogą do Hiszpanii powracać i wolności zupełnej używać. Potem pośród hucznych oklasków izby całej oświadczył Cortina, że na przyszłość jedynie dyskusye parlamentarne w zatargach politycznych rozstrzygać mają. Wniosek powyższy przyjęło 146 obecnych deputowanych jednogłośnie. Posiedzenie zakończono okrzykiem powszechnym niech żyje królowa!

Ministrowie Mon i Pidal nie przybyli na wczorajsze posiedzenie deputowanych, co dało powód do rozmaitych domysłów.

Według doniesień z Katalonii, Tristany i 14 innych naczelników karlistoskich przeszło dnia 28. do Francji. — Rząd postanowił jeszcze 4000 żołnierzy wysłać do Gaety.

W księgarni J. K. Żupańskiego wyszedł:

Tom Iwszy dzieła:

### HISTORIA SZKÓL

w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskiem

od

najdawniejszych czasów aż do r. 1794.,

przez

**Józefa Łukaszewicza.**

Następne dwa tomy wyjdą na początku 1850. roku. Cena przedpłatna na wszystkie 3. tomy wynosi Talarów sześć i trwa aż do wyjścia 2go tomu, poczem podwyższoną będzie na Tal. 9.

### OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytację najwięcej dającym wydzierżawione dobra Wysoka w powiecie Wągroweckim położone, w terminie dnia 13. Lipca r. b. o godzinie 4tej po południu.

Przystępujący do licytacji winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

### Ceny targowe

w miesiącu

### POZNANIU.

	Dnia 20. Czerwca 1849. r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszeniцы szefel . . . . .	2 6 8	2 15 7
Zyta . dt. . . . .	— 26 8	1 1 1
Jęczmienia dt. . . . .	— 20 —	— 26 8
Owsa . dt. . . . .	— 17 9	— 20 —
Tatarki dt. . . . .	— 26 8	1 1 1
Grochu . dt. . . . .	— 28 11	1 3 4
Ziemniaków dt. . . . .	— 11 1	— 13 4
Siana cetnar . . . . .	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa . . . . .	4 —	4 10 —
Masła garniec . . . . .	1 5	— 1 10 —
Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 14—14 1/2 Tal.		